



mim

Magazyn Informacyjny
Mińska Mazowieckiego

ROK V NR 7/61

GAZETA SAMORZĄDOWA

WRZESIEŃ 1995 r.

W tym numerze "MIM-u":

DODATEK SPECJALNY - Z KART HISTORII

OSTATNI APEL - ujawnienie

30 lipca 1944 r. Mińsk Mazowiecki był wolny.

Ważniejsze obiekty w mieście zabezpieczały posterunki wartownicze wystawione przez I Ośrodek Armii Krajowej Obwodu "Kamień" - Mińsk Mazowiecki.

Następnego dnia zaczęła działać przygotowana w okresie konspiracji administracja miejska i powiatowa. Delegat Rządu na powiat Mińsk Mazowiecki - odpowiednik starosty - pan Stefan Janczak rozpoczął pracę z zespołem pracowników w przedwojennym budynku starostwa przy ul. Kościuszki. W okresie okupacji mieścił się tu Kreisamt - Urząd Powiatowy. Burmistrz pan Hipolit Konopka przystąpił do organizowania Urzędu Miasta.

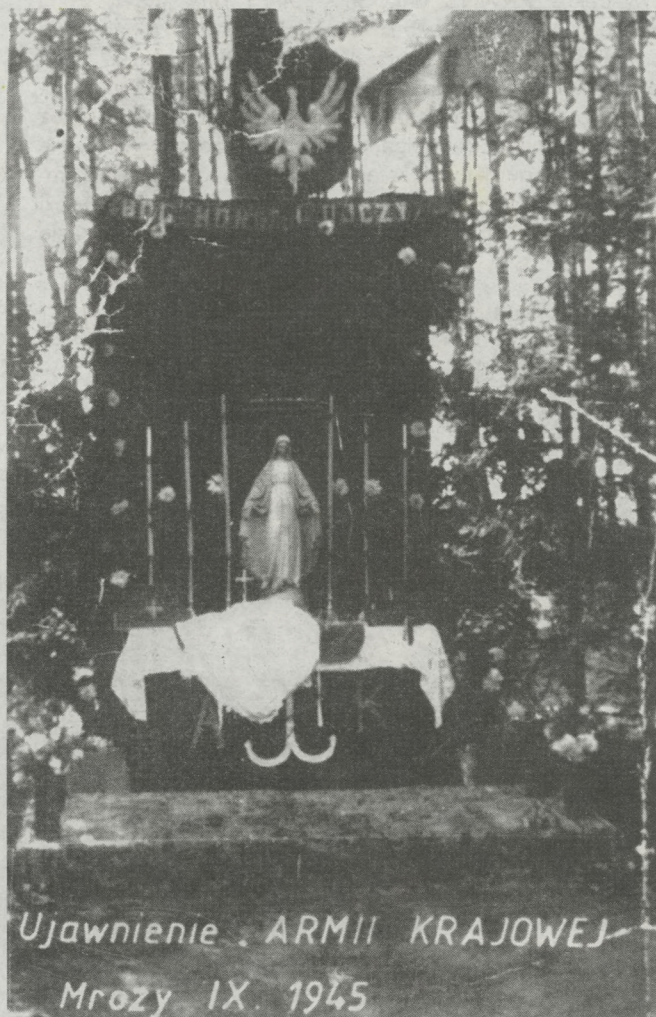
Komenda Miasta Armii Krajowej ulokowała się w budynku przy ulicy Piłsudskiego 27 (obecnie).

W ciągu pierwszych dni sierpnia 1944 r. prowadzone były rozmowy w Mieni, Barczącej i Niedziałce, między przedstawicielami Armii Czerwonej i NKWD, a członkami sztabu Grupy Operacyjnej Wschód w skład której wchodziły: 8 Dywizja Piechoty i Mazowiecka Brygada Kawalerii, występującymi w roli gospodarzy terenu. Prowadzone rozmowy ze strony Armii Czerwonej miały pozořować chęć współpracy i dalszej wspólnej walki z Niemcami.

Pod koniec tygodnia w mieście zaczęli pojawiać się mężczyźni z biało-czerwonymi opaskami, uzbrojeni w pepesze. W krótkim czasie okazało się kogo reprezentowali ci panowie.

W celu omówienia warunków współpracy sztab Grupy Operacyjnej AK Wschód spotkał się z przedstawicielami Armii Czerwonej w Niedziałce. Tam zostali rozbrojeni, aresztowani i wywiezieni na wschód do obozu w Riazaniu. W równie podstępny sposób w ciągu 3 dni od 5 do 7 sierpnia 1944 r. ludzie generała Popowa aresztowali wielu oficerów Komendy Obwodu i żołnierzy Armii Krajowej. Poprzez Lublin, Majdanek, trafili do łagrów Borowicze, Głazowiec i innych. W kilka miesięcy później w analogiczny podstępny sposób zostało aresztowanych 16 przywódców Polskiego Państwa Podziemnego z wicepremierem Stanisławem Jankowskim i generałem Leopoldem Okulickim.

c.d. str. 2



Ołtarz zbudowany przez mieszkańców Gminy Mrozy i członków Armii Krajowej

c.d. ze str. 1

W miarę jak "nowa władza" umaciała się, pogorszyła się sytuacja żołnierzy Armii Krajowej. Rzeczywistość okazała się dla nas okrutna. Słowa złożonej przysięgi "... i przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił - aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało", a następnie nasza walka i poświęcenie, były wystarczającymi dowodami do prześladowania, szykanowania żołnierzy Armii Krajowej, oskarżenia, a często skazywania i stosowania najwyższego wymiaru kary. Podstawą do takiego postępowania władz, był rozkaz Naczelnego Dowództwa WP z dnia 16.10.1944 r. podpisany przez gen. Z.Berlinga, oraz niezwykle surowy dekret PKWN z dnia 30.X.1944 r. grożący wysokimi karami, do kary śmierci włącznie, między innymi za należenie do organizacji konspiracyjnych. W wydanych w związku z tym szczegółowych instrukcjach Głównego Zarządu Pol-Wych W.P. postawiono znak równości między hasłami głoszonymi przez AK, a propagandą Goebbelsa, oskarżono AK o współdziałanie z bandami bulbowskiimi i gestapo. Wykluczono wszelkie kompromisy z AK. Jeśli akowcy chcą pracować z nami muszą tępić ją i odgrodzić się od niej. Mało tego, muszą w najbliższym czasie



Komendant Obwodu AK "Mewa-Kamień" kpt. Tadeusz Kalinowski składa raport płk. Janowi Mazurkiewiczowi i staroście powiatu Mińska Mazow. Janowi Kozakowi

wykazać się walką przeciw AK. W tym czasie wyluskano z wojska, niejednokrotnie z linii frontu byłych akowców, głównie oficerów i osadzono w utworzonym obozie w Skrobowie, a następnie wywieziono na wschód. Wytworzona sytuacja zmuszała do samoobrony, szukania ponownie schronienia w lesie. Niewielu z nas udało się nie mieć kontaktu z władzami bezpieczeństwa. Pewna zmiana nastąpiła po zakończeniu działań wojennych i po majowym plenum KC PZPR. Wytyczono nowy łagodniejszy kurs w stosunku do AK uznając, że działalność w czasie okupacji nie powinna mieć wpływu na miejsce w nowej Polsce, o ile tę nową Polskę akceptują. Ostatni dowódca Armii Krajowej gen. Leopold Okunicki "Niedźwiadek" wydał 19 stycznia 1945 r. rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej.

c.d. str. 3



Przemawia do zebranych delegatów Obszaru Centralnego AK płk "Radosław-Jan Mazurkiewicz"



Kpt. "Bicz" podchodzi do płk. "Radosława" do powitania



Z-ca dowódcy 14 plutonu ppor. Leonard Krysiak wraz ze swoimi żołnierzami

Podziemna Rada Jedności Narodowej rozwiązała się 1 lipca 1945 r. uniemożliwiając partiom politycznym możliwość podjęcia jawnej współpracy z Rządem Jedności Narodowej. W sierpniu tego roku uchwalona została amnestia. Pułkownik Jan Mazurkiewicz "Radosław", Delegat Obszaru Centralnego Armii Krajowej uwzględniając aktualną sytuację polityczną w kraju i na świecie, oraz ciężącą na nim odpowiedzialność za dalsze losy swych żołnierzy, podjął rozmowy z władzami bezpieczeństwa, dla ustalenia warunków na jakich podlegli żołnierze Armii Krajowej z honorem i zgodnie ze stanowiskiem Rządu Jedności Narodowej mogliby wyjść z konspiracji do jawnej, twórczej pracy w Odrodzonym Państwie. Ustalane zostały z jednej strony zasady wyjścia z konspiracji, a z drugiej strony, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego gwarantowało niepociąganie do odpowiedzialności ani dochodzeń śledczych za pracę konspiracyjną. W dniu 8 września 1945 r. płk "Radosław" opublikował Deklarację Delegata Sił Zbrojnych Obszaru Centralnego o ostatecznym wyjściu Armii Krajowej z konspiracji. Deklaracja obejmowała szczegółowe postanowienia i została akceptowana w pełnej rozciągłości przez MBP gwarantując jej wykonanie. Na tej podstawie Komendant Obwodu "Kamień" (kryptonim powiatu Mińsk Mazowiecki) kpt Tadeusz Kalinowski "Bicz" wydał w dniu 14 września 1945 r. rozkaz nr 1 o ujawnieniu wszystkich podległych żołnierzy i działaczy Armii Krajowej. Początek akcji ujawnienia ustalony został na dzień 24 września

1945 r. W tym dniu na leśnej polanie pod Mrozami (w Woli Rafałowskiej) odbył się ostatni akt dramatu żołnierzy największej podziemnej armii w okupowanej Europie - Armii Krajowej. Ostatni raz stanęli na apelu przed swymi dowódcami: płk Janem Mazurkiewiczem "Radosławem" i kpt Tadeuszem Kalinowskim "Biczem" zapewniając, że nigdy nie splamią honoru żołnierza polskiego.

Po Mszy polowej celebrowanej przez ks. Kazimierza Fertaka - kapelana AK, przed funkcjonariuszami władz bezpieczeństwa mjr Czaplickim i "sławnym" kpt Józefem Światło składali broń i ujawniali swoją przynależność do Armii Krajowej. Ujawniający się żołnierze w najtrudniejszych chwilach nie myśleli, że w takiej scenerii i takich okolicznościach będą kończyć swoją zaszczytną służbę i rozstawać z bronią zdobywaną na wrogu, która służyła im przez blisko 5 letni okres walki z hitlerowskim okupantem.

c.d. str. 4



Ostawiony kat żołnierzy Armii Krajowej i NSZ, oficer Min. Urzędu Bezpieczeństwa kpt. Józef Światło segreguje składaną przez żołnierzy AK broń



Z KART HISTORII



Przedstawiciele władz powiatowych i społeczeństwo w czasie mszy polowej. Mjr. Czaplicki, płk. Jan Mazurkiewicz "Radosław", sekretarz pow. M.M. Jan Kozak

c.d. ze str. 3

Otrzymali amnestię jak przestępcy, by mogli się ujawnić i powrócić do normalnego życia, pracy i nauki, do zajęcia należnego miejsca w społeczeństwie.

Przeliczyli się. Władze bezpieczeństwa nie dotrzymały uzgodnionych gwarancji. Stalinizacja życia kraju zapoczątkowana w 1948 r. spowodowała ponowne aresztowania, zapewnianie więzień żołnierzami Armii Krajowej. Nie spełniła się nadzieja na wolną Polskę.

Pół wieku minęło. Byliśmy uczestnikami ujawnienia i świadkami wydarzeń będących następstwem ujawnienia. Przeżyliśmy, jak to się w poprzednim ustroju określało wiele "zakrętów" - rok 1948, 1956, 1968, 1976, 1980-1981, 1989. Zawile były polskie drogi do wolności, niepodległości i suwerenności. Każdy z nas ma inną ocenę mijającego półwiecza, tak jak różne były nasze losy. Tak jak w piosence "mieliśmy wtedy po 18 lat". Nie będę wdawał się w zawiłą arytmetykę, ile mamy dziś po upływie 50 lat, które szybko minęły, jak szybko upływa życie. Chociaż nasza młodość wiąże się z najcięższym chyba okresem historii Polski XX wieku i do szczęśliwej zaliczać jej nie można, ale jest chyba ogólną cechą ludzi "starszych", pokolenia kolumbów, że często myślą wracając do lat młodzieńczych. Dlatego też tak bliskie są nam przeżycia tamtych lat i wynikający z nich obowiązek natury moralnej, patriotycznej, wychowawczej - pamiętać o tych, którzy polegli za Ojczyznę, abyśmy mogli żyć.

Dla upamiętnienia i uczczenia 50 rocznicy ujawnienia, prawie w tym samym miejscu co przed 50 laty, w dniu 24 września (niedziela) 1995 r. o godzinie 14⁰⁰ zostanie odprawiona Msza polowa na którą zapraszamy żołnierzy Armii Krajowej, ich rodziny, przyjaciół i tych wszystkich którym bliska jest idea Armii Krajowej.

Stanisław Chojnowski
Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej
w Mińsku Mazowieckim



Oddział SMALA po zdaniu broni



**Pamiętkowe zdjęcie prześladowcy z prześladowanymi:
UB - por. Karol, d-ca oddziału leśnego por. "Wichura"
Edward Wasilewski i kap. ks. Fertak**